

Dziennik Powszechny Krajowy.

Nr 58.

W PONIEDZIAŁEK dnia 28. Lutego 1831 roku.

Cześć Urzędowa.

Mieszkańcy Przedmieścia Pragi.

Ostatnie wypadki bohaterskiej walki mężnego wojska naszego z nieprzyjacielem, wskazały niezbędną konieczność, ażeby dla odciążenia mn wszelkiej możliwości znalezienia ochrony od gromów, natarczywość jego wstrzymać mających, domy wasze z tamtej strony szaniców były zniesione.

Oczywista wymagając od was tej ofiary, wkłada oraz na naród i Rząd święty obowiązek, wynagrodzenia wam poniesionych w tej potrzebie strat.

Rząd Narodowy dając niniejsze nauroczysze zaręczenie, pośpiesza zapewnić was mieszkańcy Pragi, iż stosownie do uchwały seymowej z dnia 7 b. m. znayświętszego długu tego, nieomieszka przy najpierwszej uiścić się sp osobności.

w Warszawie dnia 27 Lutego 1831 r.

Prezes Rządu
(podp.) A. X. CZARTORYSKI.
Radca Sekretarz II i Rządu
(podp.) And. Plichta.

ROZKAZ DZIENNY 2

w Kwaterze Głównej D. 26. lutego 1831.
w Warszawie.

Przechodzą na wyższe stopnie

Z Kwatermistrzostwa Jeneralnego: Podpułkownik Chrzanowski Wojciech, Szef Sztabu Głównego, i Podpułkownik Prądzyński Ignacy, na Pułkowników, ostatni z zachowaniem starszeństwa jakie miał przed dniem 24 maja 1829 roku, i z przyznaniem mu od tej daty wszelkich korzyści do tego stopnia przywiązanych.

Naczelnny Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem

Jenerał Służby
Jenerał Brygady
Morawski.

ROZKAZ DZIENNY. 3

Kwaterze Głównej D. 26 lutego 1831,
w Warszawie

przeznaczeni zostają

Na Dowódcę 2ey Dywizyi Piecho-

ty, Jenerał Brygady Małachowski Kazimierz, dotychczasowy Dowódca 2ey Brygady 1ey Dywizyi piechoty.

Na Dowódcę 3ey Dywizyi piechoty, Jenerał Brygady Giełgud, dotychczasowy Dowódca 1ey Brygady 1ey Dywizyi piechoty.

Na Kommendata Fortyfikacyi Przedmieścia Pragi, Pułkownik z Kwatermistrzostwa Jeneralnego, Koss Franciszek.)

(Na Kommendanta Garnizonu Pragi, z 1go Pułku piechoty liniowej, Maior Kiekiernicki.

Na Kommendanta Inżynierji i Artylleryi Fortyfikacyi Pragi, Kapitan Inżynierów Lelewel.

NACZELNY WÓDZ
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem

Jenerał Służby
Jenerał Brygady
Morawski.

ROZKAZ DZIENNY 1.

w Kwaterze Głównej D. 26 lutego 1831.
w Warszawie

Uwiedomia się wojsko, iż Podpułkownik Chrzanowski, z Kwatermistrzostwa Jeneralnego, przeznaczonym zostaje na Szefa Sztabu Głównego Armii.

Naczelnny Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podp.) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem

Jenerał Służby
Jenerał Brygady
Morawski.

OBWIESZCZENIE SPADKOWE.

Ogłasza się niniejszem wiadomość otwarcia spadku po ś. p. Ewie z Malewskich Chawłowskiej, z wyznaczeniem terminu półrocznego na dzień 18 maja 1831 roku, godzinę 10 z rana w kancelaryi podpisanego Reienta, końcem zgłoszenia się dla wszystkich prawo do pozostałości mających, stosownie do art. 127 i 128 oraz następnych ustawy seymowej o hypotekach z. r. 1818.

w Warszawie d. 10 listopada 1829 r.

Reient kancel. ziemian. W. Mazowiec.
Alexander Engelkie.

POZEW EDYKTALNY.

Vice Prezydent Miasta Stolecznego
Warszawy.

Zaięta podwoda w Serocku, to jest wózek parokonnny, opuszczony przez fornala niewiadomego właściciela, oddaną jest pod zabezpieczenie do tutejszego magazynu karowego. Vice Prezydent przeto wzywa właściciela rzeczoney fornalki, ażeby się najdalej do dnia 11 marca r. b. po udowodnieniu i odebraniu swej własności zgłosili, w przeciwnym bowiem razie wspomniane konie na publicznym końskim targu Muranów zwanym, wtemże dniu o godzinie 4tej z południa przez licytacją sprzedane będą, do attentowania której chęć kupna mających Vice Prezydent zarazem wzywa.

w Warszawie d. 24 lutego 1831 r.

A. Schuch.
Paszkowski.

LICYTACYE I SPRZEDARZE PUBLICZNE

Kommissya Potrzeb Woyska.

Podaje niniejszem do publiczney wiadomości, iż w d. 4 marca r. b. od godziny 9 zrana odbywać się będzie licytacja na sprzedaż pozostałych od wypieku chleba omiecin w ilości funtów 4530 wyraźnie funtów cztery tysiące pięćset trzydzieści, znajdujących się w piekarni woyskowej w koszarach Alexandryjskich, każdy więc chęć kupna mający, zgłosi się w dniu i miejscu wyżej wyrażonem przed Inspektora żywności Wgo Mierzejskiego do uzupełnienia sprzedaży upoważnionego.

w Warszawie d. 27 lutego 1831 r.

Minister Spraw Wewnętrznych i Policji
Prezydujący.

w zastępstwie Radca Stań.
J. Badent.

Kommissya Potrzeb Woyska

Podaje niniejszem do publiczney wiadomości, iż w dniu 3 marca r. b. o godzinie 9 z rana odbywać się będzie licytacja na sprzedaż skór, łoin i podrobów z zabitych na potrzebę woyska wołów w szlachtuzie skarbowym na Szółcu w koszarach Czartoryjskie zwanych, każdy więc chęć kupna mający zgłosi się w dniu i miejscu wyżej wyrażonem do Inspektora żywno-

ści W. Mierzeiewskiego do uzupełnienia sprzedaży upoważnionego, przez którego o wielości wspomnianego obiektu zawiadomionym będzie.

w Warszawie dnia 27 lutego 1831 r.

Minister Spraw Wewnętrz. Prezydent
w Zastępstwie Rada Stanu
J. Budni
Za Sekretarza Jeneralnego
Siennicki

W gmachu Banku Polskiego na sali giełdowej, odbędzie się urzędownie w d. 2 marca r. b. o godzinie 10 zrana licytacja publiczna, na której pięć sztuk araku po garcy 108 trzymających łącznie garcy 540 wynoszących, w Banku zastawionych a w swoim czasie niewykupionych, najwięcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

OSTRZEŻENIE

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa
Polskiego

Podając do publicznej wiadomości, iż star. Leibel Hillel Lendemann tu w Warszawie w domu pod liczbą 189 lit. D. przy ulicy Franciszkańskiej sytuowanym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu kantoru Loteryi Kraiowych uwolnionym został z wyjązkiem tych wszystkich, którzyby do niego pretensje z gry w loteryą liczbową lub klasyczną wynikające rościli, ażeby z takowemi wciąga dni extendiować a dano licząc, do dyrekcyi Jeneralnej Loteryi nadgłosić się one należyte udowodnić nieomieszkali, tem pewnie, iż pretensje po upłynieniu rzeczonożnego terminu podane, od nikogo przyjęte i zadowolone niebędą.

w Warszawie dnia 21 lutego 1831 r.

Zastępujący Dyrektora Jeneralnego
Naczelnik Wydziału Kasollitu
Lochmann
Sekretarz Dyrekcyi
Straszak

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Stosownie do ogłoszenia wydanego pod dniem 24 b. m. dopełnione będzie w dniu 1 marca r. b. o godzinie dziesiątej przed południem w biurze Banku Polskiego losowanie numerów seryi, z których podług planu pożyczki 42 milionów losowanie samychże obligacyi w dniu 15 marca r. b. nastąpi.

Hasmann,

Część Nienrządowa.

P O L S K A.

z Warszawy 28 lutego.

— Wódz naczelny ma wydać rozkaz, ażeby o żadnych poruszeniach i działaniach wojennych pisma peryodyczne nie umieszczały innych wiadomości prócz urzędowych. — Rozkaz podobny był pożądany od dawna, gdyż nieprzy-

ciaci mogli nieraz z gazet dowiedzieć się o poruszeniach wojsk naszych.

— Opowiadają że strzelcy Pułownika *Kusza* zrobili sobie następujący zart pod Oborami. W nocy postavili nad Wisłą sześciu strzelców słomą wypchanych dla strzeżenia przeprawy, a sami ukryli się w krzakach. Nazajutrz kossyanie pukali przez cały dzień do tej słomy, z wielkiem podziwieniem swoim, iż żadnego z tych strzelców ubić nie mogli.

— W onegdajszej bitwie za Pragę, znajdował się także nowoutworzony pułk 20 piechoty przed kilką dniami przybyły do stolicy. Stojąc w assekaracyi dział naszych, ledwo kilkunastodniowi żołnierze wystawieni na ogień nieprzyjacielski nie mieszały się wcale. Owszem, zimna krew u wielu z nich, zadziwiała starych żołnierzy.

— Jenerał *Kazimierz Małachowski*, mąż nieustraszonej waleczności, ma za adjutanta kapitana *Kozłowski*, weterana wojsk narodowych, dawnego swojego towarzysza broni: utracił on nogę na polu sławy, i dziś konno ze szczupłym towarzyszy jenerałowi. Widok ten, ma coś wzniosłego i rozcudzającego.

— Do jednego z nowo utworzonych lazaretów przywieziono Podofficera nieprzyjacielskiego ciężko ranionego. Jest on rodowity Rosjanin z Gubernii Pultawskiej, a zostawał przez 2 lata w pułku mającym garnizon na Wołyniu. Po opatrzeniu go natychmiast przez Chirurga, gdy służąca obecnej w tymże lazarecie Obywatelki tutejszej, zaczęła obmywać twarz jego bardzo krwią zmoczoną, cisnął ją silnie za rękę i prawie omdlał. Po obmyciu twarzy, służąca poznała ze tenże Podofficer temu półtora roku, gdy służyła w Dubnie, kochał się w niej, i życzył aby została jego żoną: lecz wyjazd jej Pani do Warszawy, stał się przyczyną odwołki tego związku. (K. W.)

— Kossynierów kilka tysięcy onegdaj i wczoraj przybyło do Warszawy, jest to lud wesóły i pragnący walki.

F R A C Y A.

z Paryża 17 lutego.

— Jenerał *Flahault* wrócił z swej misyi do Londynu.

— Podług dziennika „*Constitutionnel*“ miał się utworzyć w Abruzach związek rewolucyjny, który się w górach zbiera. Podług tego samego dziennika wiadomości z Toskany także nie bardzo są pomyslnie dla przyjaciół pokoiu; w Pizie, Pistoi, Sienie duch nie jest nayspokojniejszy. W Modenie wzbranianie się xięcia uznania Króla Ludwika Filipa miało sprawić pierwsze rozamię. — Mówią iuz o przyszłym Karolu *Włoskim*.

— W Ferango 210 domów handlowych, znajdujących się w tem mieście, 9 iuz zaprzestało wypłacać. W Bordeaux handel otrzymał cios śmiertelny, zaufanie zupełnie zginęło. Nawet posiadłości gruntowe nie mają kredytu, a dobra wartości 150,000 fr. zabezpieczają ledwie 30,000 fr.

— Oto jest zebranie doniesionych przez różne stronnictwa szczegółów o zaburzeniach i zniszczeniach dnia wczorajszego:

Za wczorajszej nocy, wszystko było ucichło, i o godzinie 1 gwardya narodowa była się rozeszła. Lecz wczoraj rano, iuz o godzinie 6 pospółstwo na nowo skupiać się zaczęło, a udawszy się do kościoła S. Germain l'Auxerrois,

bronionego przy wchodzie przez mały tylny oddział gwardyi narodowej, gdy iuz nie było najkosztowniejszych rzeczy, naczyni ściennych malowideł i innych ozdób, które pierwem zdziało zniszczenie, ze prawie tylko cztery gołe ściany zostały, i kościół może do niebożenstwa stał się na zawsze niezdatny. Roztrzoną masą, rozdzierała ubiory kapłanów, a w części sama je przywdziała, zburzyła spiewając la Parisienne ambone, wywracała obraz, zdeierała ze ścian obrazy świętych, gruchotała ławki kościelne i konfessoryaty, które w części wyborniejszą rzezbą były ozdobione, zrywała z chóru bogate zastony, krótko powiadziawszy, niczemu nieprzepuszcila. Strata i di sztuk jest nieodwetowaną: groby, posągi, obraz wielkim ołtarzu, pysznie malowane szyby i część organów z czterema ścianami, jest wszystko co się zostało z tego w naysłodszej gotyce stylu wybudowanego kościoła, był on do zachowania, kosztowną średnich wieków pamiatką; piękność murów, śmiałość sklepienia, ozdoba portalu była nieporównana. Jak za słona obłubienicy, tak kościół ten od dołu do góry skulpturą był przerabiany. Zniszczenie to rozciągnęło się nawet na mieszkanie proboszcza, które całkiem zostało zburzone, wszystkie w niem znalezione przedmioty na ulicę wyrzucano i kilku odważnym gwardzistom udało się z szafy jedney w mieszkaniu proboszcza wyratować 2000 fr., złoty obraz zbawiciela i niektóre kosztowności z zakrystyi. Dopiero gdy rozuzdane pospółstwo, straszliwe swe dzieło ukończyło, w mieszała się stanowiąca gwardya narodowa, która dotychczas spokojnym była widzem, i wypędziła je z kościoła. W tymże samym czasie inny tłum pospółstwa udał się do pałacu Arcybiskupa, aby ukończyć, dzieło niedokonane przeszłej nocy. Co tylko się znalazło w pokojach niedawno na nowo umeblowanego pałacu zostało do Sekwany wrzucone, której cała powierzchnia w krótkie najsłodsze rzeczy, naczyni ściennych malowideł i innych ozdób, które pierwem zdziało zniszczenie, ze prawie tylko cztery gołe ściany zostały, i kościół może do niebożenstwa stał się na zawsze niezdatny. Roztrzoną masą, rozdzierała ubiory kapłanów, a w części sama je przywdziała, zburzyła spiewając la Parisienne ambone, wywracała obraz, zdeierała ze ścian obrazy świętych, gruchotała ławki kościelne i konfessoryaty, które w części wyborniejszą rzezbą były ozdobione, zrywała z chóru bogate zastony, krótko powiadziawszy, niczemu nieprzepuszcila. Strata i di sztuk jest nieodwetowaną: groby, posągi, obraz wielkim ołtarzu, pysznie malowane szyby i część organów z czterema ścianami, jest wszystko co się zostało z tego w naysłodszej gotyce stylu wybudowanego kościoła, był on do zachowania, kosztowną średnich wieków pamiatką; piękność murów, śmiałość sklepienia, ozdoba portalu była nieporównana. Jak za słona obłubienicy, tak kościół ten od dołu do góry skulpturą był przerabiany. Zniszczenie to rozciągnęło się nawet na mieszkanie proboszcza, które całkiem zostało zburzone, wszystkie w niem znalezione przedmioty na ulicę wyrzucano i kilku odważnym gwardzistom udało się z szafy jedney w mieszkaniu proboszcza wyratować 2000 fr., złoty obraz zbawiciela i niektóre kosztowności z zakrystyi. Dopiero

Okolo południa usilowano, na łódkach uratować niektóre z tych po części kosztownych rzeczy. Nawet dach pałacu nie został osalony, lecz zapadł się z łaskotem. Wszystkie parkiety i wykładania marmurowe równie iak pozłocenia bogatych pokoiów, zostały zniszczone, ogród Arcybiskupa zburzony. Podobne sceny działy się i na innych miejscach. Znak lilii wszędzie gdzie tylko się oku pokazał przez pospółstwo zdarty, nawet te które zdobyły kraty otaczające pomnik Ludwika XIV na placu des Victoires, uległy temuz losowi. Kościół St. Lawrence na przedmieściu St. Martin również. Kościół Notre Dame de Bonne Nouvelle w pobliżu bramy St. Denis, wiele przytem ucierpiały. Z naysłodszej części innych kościołów krzyże ozdobione liliami, na rozkaz Rządu zostały zdarte. Podczas gdy się odbywały te sceny zniszczenia, imo punkta miasta inny widok przedstawiały. Zachęcona naysłodsza pogoda, wielka część publiczności Paryskiej oddała się uciechom karnawału na Buławach. W ulicy St. Honoré i w innych blisko Palais Royal leżących gminne przedstawiano sceny, a pomiędzy niezliczonemi piechotą idącymi, iakoteż w długiej linii powozów, widać było mnóstwo masek i karykatur ściaigających się po naysłodszej części na wypadki polityczne; lecz aby iuz zupełnie żadnego z zwyczajnych żywiołów karnawału niebrakowało, prowadzono także przez ulice wołu tłustego przystroionego, przy odgłosie muzyki i orszak masek, który potem w Palais Royal służbę swoją czynił. Czem więcej się zaś zbliżano do Sekwany, tym więcej znikły oznaki uciechy i smutku, miały bydz, iak mówią gazety, wszystkie miejsca zabawy i sale tańców Paryża napełnione niezliczonem tłumami, które się oddawały naysłodszej uciechom karnawałowemu.